



Agnieszka Irena Kaczmarek

ORCID: 0000-0002-5770-0329

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Nysie
agnieszka.kaczmarek@pans.nysa.pl

<https://doi.org/10.19195/2084-4107.16.15>

Kobiety wśród ludzi gór. Kilka refleksji na temat górskiej literatury anglojęzycznej

Słowa-klucze: góry, człowiek gór, wspinacz, alpinistka, himalaistka
Keywords: mountains, climber, mountaineer, alpinist, himalayist

Women among mountaineers: A few reflections on English-language mountain-travel writing¹

Summary

While Wanda Rutkiewicz's achievements and her attempts to enter the mountaineering world are being more and more publicized, information about British and American women who tried to become climbers is not widely known in Poland. Thus, this article is an attempt to draw attention

¹ *Collins English Dictionary* w wersji online definiuje słowo *climber* jako „someone who climbs rocks or mountains as a sport or a hobby” [kogoś, kto wspina się na skały lub góry traktując wspinaczkę jako sport lub hobby], a słowo *mountaineer* jako „a person who is skillful at climbing the steep sides of mountains” [osobę, która potrafi wspinać się po stromych zboczach gór]. Biorąc

to a few selected female endeavours to enter the mountain landscape, which, from the beginning, was usually perceived as a male world rather unsuitable for women. Analyzing the selected passages derived from British and American non-fiction literature published in the 19th, 20th, and 21st centuries, the author of this article seeks to show that, admittedly, men allowed women to enter the mountain world, yet in most cases women's actions were not perceived as appropriate for female climbers.

Szesnastego października 1978 roku Wanda Rutkiewicz weszła na dach świata, czym wywołała radość, ale i zazdrość wśród kolegów z Polskiego Związku Alpinizmu. Cytując za Anną Kamińską, autorką biografii poświęconej polskiej himalaistce, Andrzej Zawada, będący w trakcie organizacji zimowej wyprawy na najwyższy szczyt ziemi, skwitował osiągnięcie Rutkiewicz słowami: „Mówiłem, żeby nie wysyłać baby na Everest”². Podczas gdy w roku 2022, ustanowionym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Wandy Rutkiewicz, osiągnięcia Polki są coraz bardziej nagłaśniane, informacje dotyczące Brytyjek i Amerykanek, które próbowały stać się „ludźmi gór” raczej nie są w Polsce powszechnie znane. Niniejszy artykuł jest próbą zwrócenia uwagi na kilka wybranych kobiecych prób wejścia w anglosaski krajobraz gór, który od początku postrzegany był jako świat raczej nieodpowiedni dla kobiet³.

Albert Frederick Mummery w swoim pamiętniku *My Climbs in the Alps and Caucasus* definiuje wspinacza używając terminu *mountaineer* jako „mężczyznę, który posiadał zręczność umiejętnego przebycia drogi w górskich obszarach”⁴. Choć słowo *man* pojawiające się w oryginale można przetłumaczyć jako „człowiek”, Rebecca A. Brown, autorka *Women on High*, historycznego opracowania na temat pionierek wspinaczki, nie ma wątpliwości, iż Mummery miał na myśli wyłącznie panów, biorąc pod uwagę nie tylko składnię wypowiedzi, ale także konwenanse czasów wiktoriańskich⁵. Należy jednak zaznaczyć, że wspomniany cytat z pamięt-

pod uwagę te definicje, autorka artykułu używa zamiennie słów *mountaineer* oraz *climber*. Por. *Climber*, [hasło w:] *Collins English Dictionary*, <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/climber> (dostęp: 29.05.2022); *Mountaineer*, [hasło w:] *Collins English Dictionary*, <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/mountaineer> (dostęp: 29.05.2022).

² A. Kamińska, *Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci. Historia Wandy Rutkiewicz*, Kraków 2017, s. 267.

³ Warto wspomnieć, że problem kobiecego wspinania ma już częściowo rozbudowaną literaturę w języku polskim. Przykładem mogą być książki: H. Ptakowska-Wyżanowicz, *Od krynoliny do liny*, Warszawa 1960; J. Kurczab, *Panie w górach*, Warszawa 2008; R. Messner, *Na szczycie. Kobiety na górze*, przeł. M. Kiełkowska, Katowice 2012; D. Štěrbová, *Tęsknota i przeznaczenie. Pierwsze kobiety na ośmiotysięcznikach*, przeł. H. Jarzębowski, Katowice 2016; M. Sepioło, *Himalaistki. Opowieść o kobietach, które pokonują każdą górę*, Kraków 2017; A. Król, *Kamienny sufit. Opowieść o pierwszych taterniczkach. Historia osobista*, Kraków 2021; A. Pigoń, *Góralki, taterniczki, turystki. Kobiety w literaturze o Tatrach do 1939 roku*, Kraków 2022.

⁴ „...any man who is skilled in the art of making his way with facility in mountain countries” (A.F. Mummery, *My Climbs in the Alps and Caucasus*, London 1895, s. 136). Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia cytowanych fragmentów są mojego (A.I.K.) autorstwa.

⁵ R.A. Brown, *Women on High: Pioneers of Mountaineering*, Boston 2002, s. 5.

nika Mummery'ego zaczerpnięty został z obszernej relacji opisującej poszczególne wejścia na Aiguille du Grépon we francuskich Alpach, w tym jedno w towarzystwie Lily Bristow w 1893 roku. Doceniając wysiłek, sprawność oraz umiejętności alpinistki, Mummery wprowadza Bistow w świat gór, przez co powiela model mężczyzny-przewodnika. Jednakże w pewnym momencie wspinaczki odwraca tradycyjnie odgrywane role i pozwala Bristow przetrzeć szlak: „Panna Bristow pokazała przedstawicielom Klubu Alpejskiego, w jaki sposób należy wspinać się po stromych skałach”⁶. Przywołany fakt nabiera szczególnego znaczenia, jeśli przypomnimy sobie, że kobiety mogły wstępować do brytyjskiego Alpine Club dopiero od 1974 roku⁷, co mogłoby prowadzić do wniosku, iż Mummery wyprzedził w swym myśleniu brytyjski górski establishment. Niemniej jednak w konkluzjach swej opowieści o Grépon, Mummery napisze wielokrotnie cytowany w anglojęzycznej literaturze krytycznej komentarz, interpretowany jako wyznacznik uprzywilejowanej pozycji wspinaczy deprecjonujących wysiłki alpinistek i himalaistek⁸. Mummery konkluduje, że „wszystkie góry wydają się być postrzegane w trzech stopniach trudności: szczyt niedostępny — najtrudniejsze wejście w Alpach — łatwy dzień dla damy”. Trudno nie zgodzić się z wnioskiem Davida Mazela, który w cytowanym fragmencie dostrzega umniejszanie wartości osiągnięć kobiet⁹. Jednakże Mummery wypowiedź rozwija, zaznaczając w dalszej części swego wywodu, że iglic Grépon, które w jego osobistym odczuciu zawsze pozostaną jednym z trudniejszych szczytów do zdobycia, zdecydowanie nie można jeszcze zaliczyć do ostatniej z wymienionych kategorii¹⁰. Reasumując, Mummery — wspinacz wizjoner i prekursor wspinaczki sportowej — z jednej strony nobilitował alpinistyczne umiejętności kobiet, ale zakładał też, że będą one raczej podążać po śladach ich poprzedników. Nie jest to zaskoczeniem, gdyż w XIX wieku kobiety nie były zwykle mile widziane w kręgach alpinistycznych, a wspinaczka była postrzegana jako nieodpowiednie zajęcie dla kobiety ze względu na jej „antykobiece aspekty”, jak twierdzi Brown¹¹.

Charles Dickens w swym eseju *Foreign Climbs* z 1865 roku wprost klasyfikuje wspinaczkę jako „niekobiecą”¹², nie szczędząc też przy okazji krytyki męż-

⁶ „Miss Bristow showed the representatives of the Alpine Club the way in which steep rocks should be climbed” (A.F. Mummery, *My Climbs in the Alps and Caucasus*, s. 159).

⁷ D. Walker, *The Evolution of Climbing Clubs in Britain*, „The Alpine Journal” 2004, nr 109, s. 194.

⁸ D. Mazel, *A Real Snorker: Lily Bristow Climbs the Grépon, the Dru, and the Rothorn, 1893*, [w:] *Mountaineering Women: Stories by Early Climbers*, red. D. Mazel, Colledge Station 1994, s. 78.

⁹ D. Mazel, *Introduction*, [w:] *Mountaineering Women...*, s. 12.

¹⁰ „It has frequently been noticed that all mountains appear doomed to pass through the three stages: An inaccessible peak — The most difficult ascent in the Alps — An easy day for a lady. / I must confess that the Grépon has not yet reached this final stage. [...] the ascent last described will always rank as amongst the hardest I have made” (A.F. Mummery, *My Climbs in the Alps and Caucasus*, s. 160).

¹¹ „...unladylike aspects” (R.A. Brown, *Women on High...*, s. 6).

¹² „We shall be told that ‘mountaineering’ is a manly exercise. It is so, inasmuch as it is not womanly” (Ch. Dickens, *Foreign Climbs*, „All the Year Round” 14, 1865, s. 137).

czyżnym podejmującym niepotrzebne ryzyko, podsycone egoizmem, które może zakończyć się tragicznie. W *The Playground of Europe*, pozycji klasycznej dla brytyjskiej literatury górskiej (wydanej po raz pierwszy w 1871 roku), Leslie Stephen, ojciec Virginii Woolf, poświęca bardzo mało uwagi kobietom, które w wysokich górach nie powinny się raczej znaleźć, gdyż jego zdaniem jest to miejsce dla kawalerów, którzy wraz z ożenkiem też powinni byli powstrzymać swe zapędy zdobywania trudnych i niebezpiecznych szczytów¹³. Lucy Walker, pierwsza kobieta, która stanęła na szczycie szwajcarskiego Matterhornu — paradoksalnie w roku publikacji *The Playground of Europe* — miała więc dużo szczęścia, gdyż nie tylko urodziła się w rodzinie wspinaczy, ale też dlatego, że jej ojciec nie miał nic przeciwko temu, aby tak jak on i jej brat, Walker ruszyła w góry przewijając się liną. Chociaż sama nie miała w zwyczaju opowiadać o swych dokonaniach (nie zostawiła też zapisanych wspomnień), jej wyczyn, otwierający paniom drogę ku górskim iglicom, nie pozostał bez echa w szerokich kręgach społecznych. Na jej cześć angielski magazyn „Punch” (wydawany od 1841 do 2002 roku), mniej więcej miesiąc po jej wejściu na Matterhorn, opublikował anonimowy wiersz zatytułowany *A Climbing Girl*, którego tytuł jednocześnie desygnuje Walker na człowieka gór, co podkreślone jest także graficznie w treści tegoż hymnu pochwalnego poprzez użycie wielkich liter w zapisie nazwiska alpinistki poprzedzonym epitetem „nieustraszona”. W peanie jest również mowa o Weisshornie, kolejnym szczycie na który, według autora, Walker nie tylko weszła, ale też i z niego zeszła, co w obliczu słynnej tragedii na Matterhornie (opisanej przez Edwarda Whympera w *Scrambles Amongst the Alps*) — która poprzedziła jej poczynania w Alpach — zostało tym bardziej docenione. W ostatniej zwrotce wiersza, zwracając się do mężczyzn, autor zachęca do wiwatowania na cześć „PANIENKI WALKER”, gdyż posiadała ona umiejętność wspinaczki¹⁴.

Panegiryczny *A Climbing Girl* nie był oczywiście jedynym głosem na fali sukcesów, jak i tragedii alpejskich, gdyż jak wspomnieli Frederick Gardiner i Charles Pilkington w notce ku pamięci Lucy Walker, jej wyczyny były krytykowane¹⁵, a sam Leslie Stephen, jak podaje Roche, ignorował wysiłki kobiet, chociaż korzystał z usług tego samego przewodnika co Walker¹⁶. Nie dziwi więc fakt, że na łamach prasy brytyjskiej pod koniec XIX wieku wciąż pojawiały się teksty, których celem było zniechęcenie kobiet do uprawiania wspinaczki. Ann C. Colley w swej rozprawie *Victorians in the Mountains: Sinking the Sublime* przytacza wypowiedź

¹³ C. Roche, *The Ascent of Women: How Female Mountaineers Explored the Alps 1850–1900*, s. 118 [nieopublikowana praca doktorska], Online Repository of Birkbeck Institutional Theses, University of London, 2015, <https://eprints.bbk.ac.uk/id/eprint/40169> (dostęp: 2.05.2022).

¹⁴ „No glacier could baffle, no precipice balk her, / No peak rise above her, however sublime. / Give three times three cheers for intrepid MISS WALKER. / I say, my boys, doesn't she know how to climb!” (*A Climbing Girl*, [w:] „Punch” 61, 26.08.1871, s. 86, <https://archive.org/details/punch60a61lemouoft/page/n377/mode/lup>, dostęp: 2.05.2022).

¹⁵ F. Gardiner, Ch. Pilkington, *In Memoriam: Miss Lucy Walker*, „The Alpine Journal” 31, 1917, nr 214, s. 98, cyt. za: R.A. Brown, *Women on High...*, s. 55.

¹⁶ C. Roche, *The Ascent of Women...*, s. 118.

reportera z 1898 roku, odnalezioną w archiwach brytyjskiego Alpine Club, zwracając uwagę na jej nacjonalistyczny ton. Dziennikarz, uwypuklając mało atrakcyjny, w jego mniemaniu, wygląd kobiety w górach, ostrzega, że przez wspinaczkową garderobę, jak i spalony słońcem nos, może dojść do deprecjonowania wszystkich kobiet Wielkiej Brytanii:

Na grubych, dzierganych pończochach noszą pumpy, ogromne i ciężkie, które nigdy nie pasują do płci. Co do cery, alpinistka musi porzucić wszelkie o niej wyobrażenia [...]. Z łuszczącym się nosem i cerą w odcieniu żonkila lub narcyza Bogini Wenus wyglądałaby na chorą [...] poważnie uważamy, że żadna dama poniżej trzydziestki nie powinna nigdy wspinać się po ośnieżonych górach, gdyż w ten sposób obniża brytyjski prestiż. Cudzoziemiec może więc dojść do wniosku, że wszystkie nasze kobiety noszą ohydne ubrania, wielkie buty i budzące współczucie nosy [...]. Biceps górski nie jest wspaniałą rzeczą u kobiet i nie jest rekompensowany grubymi kostkami¹⁷.

Jak kontynuuje Ann C. Colley, ulubioną frazą historyków i historyczek wspinaczki jest krytyka wysłana przez ciotkę-babcię do matki Elizabeth Le Blond, w której wybrzmiewa wielkie oburzenie i żądanie natychmiastowego powstrzymania przyszłej założycielki i pierwszej przewodniczącej Ladies' Alpine Club od dalszych wycieczek w góry: „Nie pozwól jej wspiąć się po górach! Skandalizuje cały Londyn i wygląda jak Indianin!”¹⁸. Jak wskazują powyższe cytaty, słowa krytyki kierowanej w kierunku kobiet dokonujących pierwszych prób wejścia w świat gór dotyczą obawy, że panie na szczytach nie reprezentują godnie swej płci, a ich skóra może zmienić koloryt na nieco żywszy odcień, co w danym czasie było problematyczne i społecznie nieakceptowalne. Sama Le Blond pisząc o zmianach, jakie zaszły w niej pod wpływem wspinaczki, w swej autobiografii wspomina, że góry spowodowały w niej uniezależnienie się od powszechnie obowiązującej posługi służących, i tym samym pomogły zrzucić „okowy konwencjonalności”¹⁹. Tym samym warto podkreślić, że zarówno ciotka-babka alpinistki jak i reporter mieli na uwadze przede wszystkim wygląd kobiety w górach i brak jej atrakcyjności w tymże krajobrazie. Le Blond, sama uprawiająca aktywnie wspinaczkę, mówi

¹⁷ „They wear knickerbockers, which are never becoming to the sex, and look of enormous size and weight, over thick knitted stockings. As to complexion, a lady climber must abandon all idea of it [...]. The goddess Venus would look ill with a peeled nose and a jonquil or daffodil hue [...] we are seriously of opinion that no lady under thirty should ever climb snow-mountains. By doing so, and taking the consequences, they lower British prestige. The alien conceives that all our women wear hideous clothes, big boots, and noses which excite compassion [...]. A mountain biceps is not an excellent thing in women, and is not compensated for by thick ankles” ([b.a.], *Should Women Climb Snow Mountains*, 26.07.1898, Scrapbook, Alpine Club Archives, cyt. za: A.C. Colley, *Victorians in the Mountains: Sinking the Sublime*, London 2010, s. 107).

¹⁸ „Stop her climbing mountains! She is scandalizing all London and looks like a Red Indian!” (E. Le Blond, *Day In, Day Out*, London 1928, s. 90).

¹⁹ „...the shackles of conventionality” (*ibidem*).

raczej o zmianie swojego podejścia do obowiązujących konwenansów, co w dalszej perspektywie pociągnęło oczekiwane zmiany w postrzeganiu kobiet, które pragnęły zostać ludźmi gór²⁰.

Ladies' Alpine Club został powołany w 1907 roku, a sformalizowanie poczynań alpinistek przyczyniło się do zmian w postrzeganiu obecności pań w wysokich partiach gór. W publikacji *Mountaineering Art* z 1920 roku, której wydanie opóźnił wybuch II wojny światowej²¹, autor Harold Raeburn (uczestnik późniejszej rekonesansowej wyprawy na Everest wraz z George'em Mallorym) poświęca całą jedną sekcję adeptkom sztuki wspinaczkowej, rozpoczynając ją słowami, które prezentują pogląd odbiegający od stanowiska Dickensa czy Stephena: „Wspinaczka góraska, jak pływanie, jazda na łyżwach i bardzo popularny obecnie sport zimowy, jakim są biegi narciarskie, wydaje się być nadzwyczaj odpowiednia dla kobiet, które coraz częściej wybierają skały i śniegi”²². Tak więc, mimo że we wstępie precyzując definicję wspinacza używa języka wykluczającego inną płęć²³, co było powszechne dla dawniejszej stylistyki, w przywołanej sekcji zatytułowanej *For the Lady Mountaineer*, Raeburn stwierdza, że kobieta, która wspina się po górach „nie jest bynajmniej współczesnym zjawiskiem”²⁴. W celu udowodnienia swej tezy, autor *Mountaineering Art* poświęca kolejne paragrafy prekursorkom wspinaczki wymieniając znane i mniej znane nazwiska kobiet pochodzących z różnych krajów. Wspominając Francuzki, Marie Paradis oraz Henriette d'Angeville, nie pomija wyczynu Szkotek, pań Campbell, które w latach dwudziestych XIX wieku przeszły przez Col du Géant. Zachęcając kobiety do uprawiania tegoż sportu, Harold Raeburn przytacza słowa d'Angeville, która mimo trudów wspinaczki, po powrocie z Mont Blanc poczuła się „dwadzieścia lat młodziej” oraz konkluduje, że uprawiając wspinaczkę w Alpach można odkryć „sekret wiecznej młodości”²⁵. Raeburn nie pomija również Brytyjek, Lucy Walker oraz Le Blond,

²⁰ Aby nie wypaczyć stanowiska cytowanej badaczki należałoby dodać, że według Ann Colley kładzie się zbyt duży nacisk na kult męskości w erze wiktoriańskiej, a stwierdzenie, że góry były przede wszystkim domeną mężczyzn jest nieco wyolbrzymione. Jednakże rozprawa Colley obejmuje jeden rozdział zatytułowany *Ladies on High*, w którym badaczka analizuje postrzeganie gór przez znane i nieznanne wiktoriańskie kobiety, podczas gdy trzy inne rozdziały poświęcone są indywidualnym literatom (zob. rozdział 4: *John Ruskin: Climbing and the Vulnerable Eye*, rozdział 5: *Toothpowder and Breadcrumbs: Gerard Manley Hopkins in the Alps* oraz rozdział 6: *Snowbound with Robert Louis Stevenson*).

²¹ *Harold Andrew Raeburn*, [hasło w:] The Scottish Mountaineering Club, Archives: SMC Pioneers, <https://www.smc.org.uk/archives/pioneer?name=harold-andrew-raeburn> (dostęp: 5.05.2022).

²² „Mountaineering, like swimming, skating, and the now very popular winter sport of ski-running, seems to be eminently suitable for women, and they are taking to the rocks and the snows in ever-increasing numbers” (H. Raeburn, *Mountaineering Art*, New York 1920, s. 119).

²³ „The master of the [mountaineering — A.I.K.] art is he who can make his ascents in good style, with ease to himself, and with safety to his companions” (*ibidem*, s. vii).

²⁴ „The feminine mountaineer is by no means a modern phenomenon” (*ibidem*, s. 119).

²⁵ „...the day after her return, [she — A.I.K.] felt extraordinarily invigorated, and ‘twenty years younger’. Like so many thousands since, she discovered that the secret of eternal youth, so far as it can be discovered on this earth, has been found by the Alpine climber” (*ibidem*, s. 120).

Amerikanek — F. Bullock Workman, Dory Keen oraz Annie Smith Peck, nie zapominając też o Australijce Fredzie Du Faur, o której mówi, że wydana przez nią książka zaświadcza o posiadaniu „duszy prawdziwego wspinacza”²⁶, aczkolwiek nie doprecyzowuje co to dla niego oznacza. Co ciekawe, w dalszej części swego wywodu Raeburn porównuje postępy nowicjuszy i nowicjuszek, wysuwając wniosek, że dwudziestoletnia dziewczyna znacznie szybciej uczy się wspinaczki i robi to w bezpieczniejszy sposób niż młodzieniec w tym samym wieku. Autor wyróżnia także trzy cechy, które według niego dają nowicjuszcze przewagę, a są to: „małe stopy”, „niższy środek ciężkości”, oraz „znacznie słabsze dłonie i ramiona”²⁷, co autor uważa z jednej strony za zaletę, gdyż adeptka sztuki wspinaczki, uzmysławiając sobie swoją słabość w tej kwestii, będzie przykuwać większą wagę do miejsc gdzie może postawić stopę. Z drugiej strony, ostatnia zaleta może jednak okazać się wadą przy dłuższych wspinaczkach. Głos Raeburna w literaturze górskiej jest więc ważny, gdyż w przeciwieństwie do cytowanego wcześniej reportera i jego wypowiedzi z 1898 roku, nie odnosi się on do ówczesnego kanonu kobiecego ciała uważanego za atrakcyjne. Zamiast stereotypowego postrzegania ciała kobiety, Raeburn podkreśla, jak w praktyczny sposób kobieta może wykorzystać swoją cielesność, aby wspiąć się dobrze i być bezpieczną na skale. Polemizuje również z kategorią wspinaczki określanej przez wspomnianego wcześniej Mummery’ego jako „łatwy dzień dla damy”²⁸. Doświadczony we wspinaczkach w górach Szkocji, Kaukazu, czy w Alpach, Raeburn doskonale zdawał sobie sprawę ile wysiłku wymaga wiodąca w śniegu droga, tak więc, jak widać w przytoczonym fragmencie, przeprowadzona przez pryzmat płci kategoryzacja gór Mummery’ego nie była dla niego zbyt logiczna.

Znamiennym zdaje się też fakt, że Harold Raeburn nie tylko wyraził się pochlebnie o wspinaczkowych umiejętnościach pań na skałach, ale w swej publikacji *Mountaineering Art* oddał też głos swej siostrze, Ruth Raeburn — przewodniczącej Ladies Scottish Climbing Club — aby mogła się wypowiedzieć w kwestii ubioru właściwego dla alpinistek. Treści zawarte w rozdziale zatytułowanym *Dress*, czyli *Ubiór*, mają walory praktyczne, jednakże trudno oprzeć się wrażeniu, że kobiecie na skale ufa się tylko w kwestiach ubioru, skoro wszystkie pozostałe rozdziały są autorstwa jej brata. Co więcej, wciąż mowa o konwenansach w górach, aczkolwiek tekst autorstwa Ruth zawiera sugestie jak je ominąć. Promując spodnie typu pumpy, które powinny być uszyte przez „znakomitego krawca” oraz zalecając noszenie lekkiej spódnicy, którą można praktycznie schować do plecaka, Ruth Raeburn radzi włożenie męskiej skarpety rozmiaru 9 bądź 9,5 cala na pończochy, co powinno zmniejszyć liczbę pęcherzy na stopach, uprzedzając jednak,

²⁶ „...the soul of a true mountaineer” (*ibidem*, s. 121).

²⁷ „The girl’s advantages in learning safe rock-climbing are three in number: (a) She has smaller feet. (b) Lower centre of gravity. (c) Relatively to weight, much less powerful hands and arms” (*ibidem*, s. 121).

²⁸ „For some mysterious reason, a long and fatiguing snow-grind is considered as a suitable easy day for a lady” (*ibidem*, s. 124).

że buty i tak przemokną przy długotrwałych opadach deszczu²⁹. Co istotniejsze, przewodnicząca Szkockiego Klubu dla Pań zaznacza, że podane wskazówki to tylko sugestie, które oczywiście każda adeptka sztuki wspinaczki powinna zwerfikować według swych indywidualnych upodobań, kierując się praktycznością i wygodą, idąc tym samym za przytoczoną przez Raeburn radą Mary Paillon³⁰, francuskiej alpinistki, popularyzatorki wiedzy o tematyce górskiej³¹. Warto też zaznaczyć, że w konkluzjach swego wywodu na temat stosownego ubioru alpinistek Ruth Raeburn nie podsumowuje swych praktycznych rad dla pań ani nie odnosi się do żadnej z grup skategoryzowanych według płci. Ostatnie słowa rozdziału dotyczą każdej osoby, dla której góry stanowią atrakcję, przynosząc poszerzoną wizję w sensie dosłownym i przenośnym, umożliwiając zainteresowanym realizację założonych celów i pokonanie różnego rodzaju trudności oraz przynosząc dobre samopoczucie, jak i zadowolenie³².

Pisząc o wspinaczce pozbawionej kategoryzacji przeprowadzonej przez pryzmat płci, Ruth Raeburn wyprzedziła epokę, w której dane było jej żyć. W notce redakcyjnej rocznika Ladies' Alpine Club z 1930 roku redaktorki, krytykując gazety za przypisywanie im statusu gwiazd, którego wcale nie pragną, zastanawiają się dlaczego każdy wyczyn alpinistki spotyka się z takim zdziwieniem. Zadają też ważne pytanie czy nadejdzie czas „kiedy nasze osiągnięcia będą oceniane na podstawie naszych zasług, a nie przesadnie wychwalane dlatego, że jesteśmy kobietami?”³³. Pytanie zadane w 1930 roku można by powtórzyć w XXI wieku, biorąc pod uwagę wyniki badań Jillian M. Rickly-Boyd poświęconych koncepcji egzystencjalnej autentyczności wśród wspinaczy. Łącząc teorię z praktyką oraz omawiając literaturę dla danej dyscypliny naukowej, Rickly-Boyd zrealizowała też badania w terenie, w Red River Gorge w stanie Kentucky, wysoce popularnym wśród ludzi gór miejscu, gdzie od sierpnia do końca listopada 2011 roku przeprowadziła wywiady z 21 osobami (sześcioma kobietami oraz piętnastoma mężczyznami) określonymi jako „lifestyle climbers”, dla których wspinaczka stanowi

²⁹ „The knickerbockers, of the same material as the coat, should be made by a first-class tailor... A short, unlined skirt of some lighter material, which can be conveniently stowed in a rucksack, completes the outer covering of the body... A boy's sock of 9 or 9,5 inches usually fits the average woman's foot” (R. Raeburn, *Dress*, [w:] H. Raeburn, *Mountaineering Art*, s. 128).

³⁰ *Ibidem*, s. 129.

³¹ C. Williams, *Women on the Rope: The Feminine Share in Mountain Adventure*, London 1973, s. 61.

³² „To those who have once felt the attraction of the mountains, no better sport than climbing can offer itself. It is at once a revelation and a realisation; undreamed-of possibilities unfold themselves, and with every step upwards our vision enlarges, limitations disappear, difficulties apparently insurmountable are overcome, and we are filled with a sense of well-being and contentment” (R. Raeburn, *Dress*, s. 129).

³³ „Can we hope that the day is not far off when our achievements will be judged on their own merits, rather than over-praised because we are women?” ([b.a.], *Editorial*, „Ladies Alpine Club Yearbook” 1930, cyt. za: R.A. Brown, *Women on High...*, s. 218).

główne zajęcie w życiu³⁴. Warto zaznaczyć, że nie chodzi tu o osoby profesjonalnie uprawiające ten sport, pozyskujące sponsorów, aby realizować swoje projekty ani o *leisure climbers* (wspinaczy rekreacyjnych), ale o grupę określaną kolokwialnie jako *dirtbags* — wspinaczy skałkowych, którzy poświęcili się całkowicie wspinaczce, od czasu do czasu wykonujących dorywcze prace w celu pozyskania środków do życia. Z przeprowadzonych badań wynika, że w XXI wieku nawet wśród tej grupy osób wspinających się po górach, dla których wspinanie oznacza swojego rodzaju ideologię życiową, równoznaczną z uwolnieniem się od społecznych uwarunkowań, osiągnięcia kobiet nadal oceniane są w odniesieniu do płci, a klasyfikacja ta, jak wynika z badań Rickly-Boyd, jest praktykowana nie tylko przez mężczyzn, ale i przez kobiety. Rickly-Boyd zwraca również uwagę, że umięśnione ciało kobiety na skale jest w dalszym ciągu opisywane jako męskie³⁵, co sprowadza nas do konkluzji, iż na początku XXI wieku wciąż zdarza się, że dokonania i osiągnięcia kobiet dalej nie są oceniane na podstawie ich własnych zasług, na co kilkadziesiąt lat wcześniej zwracały uwagę redaktorki Ladies' Alpine Club.

Ciekawy wizerunek kobiety, która stara się o pozwolenie na wyprawę w góry wysokie możemy odnaleźć w relacji pierwszej wyprawy w Himalaje zorganizowanej w 1955 roku przez Brytyjki, a ściślej rzecz ujmując przez członkinie Ladies' Scottish Climbing Club. W opowieści zatytułowanej *Tents in the Clouds* i opublikowanej w 1957 roku, Monica Jackson i Elizabeth Stark³⁶ zdają się bawić stereotypowym obrazem kobiety, łącząc kontekst wypraw wysokogórskich z ogniskiem domowym w tle. Opisując przygotowania do wyprawy, Stark zdaje sobie sprawę, że wpisanie słowa „gospodyni domowa” w rubryce „zawód” — wnioskuje o pozwolenie na wyjazd w Himalaje — nie przedstawia jej raczej jako kobiety sprawnej fizycznie³⁷. Stark klasyfikuje zawód gospodyni domowej jako typ pracy siedzącej, co raczej nie przystaje do rzeczywistości pani domu krzątającej się po domostwie. Dysponując rekomendacją Himalayan Committee, organizacji, która zorganizowała i sfinansowała historyczną wyprawę na Everest w 1953 roku, uczestniczki pierwszej kobiecej wyprawy w Himalaje — mając odpowiednie doświadczenie wspinaczkowe — musiały też dowieść autorytetom w Katmandu, że są w stanie poradzić sobie z Szerpą będącym pod wpływem alkoholu. Ich kwalifikacje do rozwiązania ewentualnego problemu poświadczyły życiowe doświadczenia poszczególnych uczestniczek: służba w czasie wojny, obcowanie z podchmielonymi Saamami w arktycznej części Norwegii, znajomość kultury indyjskiej i języka

³⁴ J.M. Rickly-Boyd, *Lifestyle Climbing: Toward Existential Authenticity*, „Journal of Sport & Tourism” 17, 2012, nr 2, s. 90. W grupie biorącej udział w badaniu, oprócz dwóch respondentów/respondentek z Francji i z Kanady, większość stanowili Amerykanie i Amerykanki.

³⁵ *Ibidem*, s. 93–94.

³⁶ Prolog i część II książki zostały napisane przez Monicę Jackson, a część I przez Elizabeth Stark; M. Jackson, E. Stark, *Tents in the Clouds: The First Women's Himalayan Expedition*, London 1957.

³⁷ „It occurs to me, too, that it is not laughable to write ‘Housewife’ as occupation when applying for permission to climb in the Himalaya. It is the sedentary job which keeps one in poor training” (E. Stark, [w:] M. Jackson, E. Stark, *Tents in the Clouds...*, s. 32).

hindustani oraz wcześniejszy kontakt z Sierpami³⁸. Co istotniejsze, w opisie wyprawy pojawiają się fragmenty, w których uczestniczki otwarcie piszą, że pewne szczyty są poza zasięgiem ich możliwości, a czasem nawet same deprecjonują swoje umiejętności wspinaczkowe³⁹. Podsumowując wyprawę przyznają że „nie osiągnęły niczego spektakularnego”, ale zaznaczają, iż osiągnęły cel, eksplorując nieznany fragment mapy pasma Jugal Himal. Uczestniczki dowiodły, że „zwyczajne kobiety” — jak same siebie określają — również mogą zorganizować wyprawę w Himalaje⁴⁰, porównując się zapewne do eskapad męskich, chociażby tej z 1953 roku zorganizowanej przez Tenzinga i Hillary’ego, której sukces z pewnością stał się motorem napędowym działań członkiń Ladies’ Scottish Climbing Club. Zdając sobie sprawę, że w razie wypadku czy jakiejś tragedii kobiety zostałyby znowu ostro skrytykowane za ich wybory, Europejki są rozbawione wrzawą nad jednym ich zdjęciem zrobionym na początku wyprawy, które kilku Sierpów, żegnając się z uczestniczkami, chciało zatrzymać na pamiątkę i powiesić u siebie w domu: „Mogłyśmy być brudne wracając do cywilizacji, obdarte i wychudzone, o prostych włosach i spalonej twarzy, ale na Boga, wreszcie byłyśmy dziewczynami z plakatu!”⁴¹. Przywołany fragment wydaje się rezonować z wcześniej cytowaną wypowiedzią reportera z 1898 roku. W obu cytatach uwypuklony jest nacisk na wygląd zewnętrzny, a spalona twarz ponownie pomniejsza wysiłki himalaistek. Co smutniejsze, deprecjacja wybrzmiewa w ustach samych pań, aczkolwiek nietrudno dostrzec tu szczyptę ironii. Monica Jackson i Elizabeth Stark zdaje się bawić stereotypową percepcją zewnętrznego wyglądu himalaistek. Nazywając siebie i koleżanki „dziewczynami z plakatu”, autorki *Tents in the Clouds* polemizują z postrzeganiem tradycyjnej roli kobiety w społeczeństwie brytyjskim po drugiej wojnie światowej, chcąc zmienić wizerunek kobiety, której zakres działań zwykle skupia się wokół ogniska domowego. Co więcej: czytelnicy i czytelniczki relacji mogą zadać sobie również pytanie, w jakim stopniu porównanie do dziewczyn z plakatu jest próbą zwrócenia uwagi na ukazywanie kobiety jako obiektu pożądania seksualnego, do którego autorki opowieści raczej nie pretendują, wracając do tak zwanej cywilizacji z wyprawy w Himalaje⁴².

³⁸ „Our mountaineering experience was all very well, but what, it was asked, would we do with a drunken Sherpa?” (E. Stark, [w:] *ibidem*, s. 28).

³⁹ E. Stark, [w:] *ibidem*, s. 28, 111; M. Jackson, [w:] *ibidem*, s. 172.

⁴⁰ „We had not accomplished anything spectacular, but then we had never hoped to do so, with such a small party. We *had* succeeded in doing what we had set out to do, which was to reach and explore the Jugal Himal, the last large unexplored area of the Nepal Himalaya... We had worked extremely hard for nine months to plan and organise an efficient expedition. We had done so because we wanted our adventure to be a success, but in doing so we had proved that ordinary women can be as capable of carrying out such a project as men” (M. Jackson, [w:] *ibidem*, s. 249).

⁴¹ „Dirty we may have appeared to be on our return to civilisation, ragged and thin, straight of hair and sunburnt of face — but by the lord we were pin-ups at last!” (M. Jackson, [w:] *ibidem*, s. 249).

⁴² Por. M. Gugglberger, *Granice we wspinaniu. Góry jako przestrzenie transgresji granic płci*, przeł. M. Witt, „Góry – Literatura – Kultura” 11, 2017, s. 364–365.

W marcu 2022 roku Arlene Blum otrzymała najważniejsze wyróżnienie American Alpine Club. Jednakże droga do otrzymania honorowego członkostwa w najbardziej prestiżowym klubie wspinaczkowym Stanów Zjednoczonych wiodła raczej pod górę, nawet w czasie rewolucji seksualnej. Jak w przypadku większości adeptek sztuki wertykalnej, Blum została wprowadzona w świat górski przez bardziej doświadczonego wspinacza, aczkolwiek, aby stać się człowiekiem gór musiała zmierzyć się z próbą wykluczenia kobiet nie tylko z zespołów wspinaczkowych, ale i trekkingowych. Jak relacjonuje w swej autobiograficznej książce *Breaking Trail*, pod koniec lat sześćdziesiątych, jeszcze jako studentka Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, Blum nie mogła wziąć udziału w trekkingu w rejonie nepalskiej Annapurny, gdyż nie było innej uczestniczki wyjazdu, z którą mogłaby razem nocować w namiocie⁴³. W 1969 roku, kiedy starała się o udział w wyprawie na niezdobyty wtedy afgański szczyt Koh-i-Marchech, również otrzymała odmowny list, którego autor (będący liderem wyprawy) wyrażał ubolewanie, że mimo jej wspinaczkowych umiejętności jej obecność jako jedynej kobiety w gronie dziewięciu mężczyzn stałaby się problematyczna w momencie załatwiania potrzeb fizjologicznych na otwartym lodzie⁴⁴. W liście zawarto też opinię, że Blum jako kobieta mogłaby również stać na przeszkodzie w budowaniu wesołej atmosfery w męskim towarzystwie. Na przykładzie autobiograficznych relacji Blum można dojść do wniosku, że lata sześćdziesiąte XX wieku w Stanach Zjednoczonych okazały się bardziej wiktoriańskie niż końcowe dekady XIX wieku, gdyż przywoływany wcześniej Mummery i jego czterech towarzyszy zdecydowali się dzielić ten sam namiot z Lily Bristow podczas ich wspinaczki w drodze na Grépon w 1893 roku. Jak zauważa Brown, wspólna płachta namiotowa nie tylko wskazuje na to, że towarzystwo Bristow aż tak bardzo panom nie przeszkadzało, ale też pokazuje, iż wiktoriański kod zachowania — dzięki górcom — ulegał rozluźnieniu⁴⁵, mimo krytyki wymierzonej w kierunku Bristow za jej niekonwencjonalne zachowanie⁴⁶.

Kontynuując lekturę *Breaking Trail*, której tytuł mógłby być przetłumaczony jako *Przecierając szlak*, można napotkać kolejne relacje, które stosownie do tytułu opisują kobiece próby wejścia w świat gór. Jak czytamy w autobiografii autorstwa Arlene Blum, mimo tego, że w 1969 roku udało się jej zakwalifikować do grupy, której celem było wspięcie się na szczyt Mount Waddington na terenie Kolumbii Brytyjskiej, jej obecność w zespole została potraktowana przez wynajętego prze-

⁴³ A. Blum, *Breaking Trail: A Climbing Life*, New York 2005, s. 46.

⁴⁴ A. Blum, *Annapurna: A Woman's Place*, San Francisco 1998, s. xvii. W napisanym przez Blum liście, przytoczonym we wstępie, czytamy: „But one woman and nine men would seem to me to be unpleasant high on the open ice, not only in excretory situations, but in the easy masculine companionship which is so vital a part of the joy of an expedition”.

⁴⁵ R.A. Brown, *Women on High...*, s. 111.

⁴⁶ „Lily Bristow scandalised acquaintances by sharing a tent with men” (S. Jones, *For the Female Mountaineering Pioneers, It Was an Uphill Struggle*, „The Guardian”, 26.03.2012, <https://www.theguardian.com/lifeandstyle/2012/mar/26/female-mountaineering-pioneers-uphill-struggle>, dostęp: 23.04.2022).

wodnika jako zły omen⁴⁷. Kiedy Blum zapytała o wyjaśnienie, usłyszała, że „Nie ma prawdziwych kobiet wspinaczy [...]. Oznacza to, że kobiety albo nie są dobrymi wspinaczami, albo nie są prawdziwymi kobietami”⁴⁸. Paradoksalnie — inne stanowisko, które również wiązało się z odmową, spotkało Blum kiedy wniosko- wała o uczestnictwo w amerykańskiej wyprawie w góry Pamiru zorganizowanej w 1974 roku. Mimo że American Alpine Club nie zakwalifikował jej jako uczestniczki wyprawy, Blum udało się znaleźć się pod Szczytem Lenina na zaproszenie Sowietckiego Sportkomitetu na prośbę Rendez-vous Hautes Montagnes, międzynarodowej organizacji zrzeszającej kobiety-alpinistki. Za swój spryt organizacyjny zapłaciła ostracyzmem w bazie głównej, gdyż lider amerykańskiej grupy przekazał jej członkom, aby unikali towarzystwa Blum. W górach Pamiru Blum spotkała też Molly Higgins, członkinię amerykańskiej wyprawy, która odkryła przed nią kulisy rekrutacji uczestników wyprawy w góry Pamiru. Według relacji Higgins, „kilka najsilniejszych kobiet zostało odrzuconych, ponieważ nie były wystarczająco kobiece”⁴⁹, a sama Higgins, posiadająca relatywnie mało doświadczenia w górach wysokich w porównaniu do zdyskwalifikowanych kobiet, została wybrana dzięki koneksjom łączącym ją z członkami zespołu. Można byłoby zadać pytanie: jakie cechy były w latach siedemdziesiątych postrzegane jako „niewystarczająco kobiece”? W *Breaking Trail* Blum podsuwa jedną z możliwych odpowiedzi, cytując *Storm and Sorrow in the High Pamirs* pióra Roberta Craiga, zastępcy amerykańskiego lidera, który w swej książce również ujawnił kulisy rekrutacji. Relacjonując przebieg wyprawy do Związku Radzieckiego, Craig wyjawia, iż jedna lub dwie kandydatki z północnego zachodu USA, posiadające „wybitne zdolności wspinaczkowe”, nie znalazły się w gronie uczestników wyprawy ze względu na ich „odważny język” oraz „niewystarczająco schludny wizerunek”⁵⁰. Nazwiska nie padają, a czytelnik nie ma pewności czy jedną z kandydatek o której mowa mogła być Blum, zamieszkująca nota bene w północno-zachodnim stanie USA. Niemniej jednak, inna reminiscencja opisana w *Breaking Trail* jasno pokazuje, że czasami argumenty podawane przez amerykański górski establishment nie miały nic wspólnego z logiką. Według Granta Barnesesa, zrzeszonego w American Alpine Club, niektórzy członkowie tejże instytucji nie byli skłonni poprzeć kandydatury Blum jako liderki historycznej wyprawy na Annapurnę w 1978, argumentując, że nie tylko jest kobietą, ale charakteryzuje się wysokim wzrostem, szczerością do bólu, jest pochodzenia żydowskiego i do tego zrobiła doktorat⁵¹. Tak więc nie-

⁴⁷ „And worse luck, we have a woman with us” (A. Blum, *Breaking Trail...*, s. 51).

⁴⁸ „There are no real women climbers [...]. It means that women either aren't good climbers or they aren't real women” (*ibidem*).

⁴⁹ „...several of the strongest women were turned down because they weren't lady-like enough” (*ibidem*, s. 161).

⁵⁰ „...one or two girls from the Northwest had been passed over despite outstanding climbing ability because of their tendency to use gamey language and present a less than 'clean-cut' image” (*ibidem*, s. 161).

⁵¹ „In addition to being a woman, I was Jewish, tall, outspoken, and I had a doctorate. We both laughed at how ridiculous it sounded, but a part of me felt like crying” (*ibidem*, s. 302).

zależnie od tego, czy tożsamość kandydatek była znana czy nie, zaistniałe sytuacje pokazują, że osiągnięcia i zaawansowane umiejętności wspinaczkowe wybranych Amerykanek, próbujących na równych zasadach wejść w świat gór, okazały się dla American Alpine Club niewystarczające, aby w latach siedemdziesiątych XX wieku nadać im status ludzi gór. Mimo że spełniły kryterium Mummery'ego zdefiniowane w XIX wieku i posiadały „zręczność umiejętnego przebycia drogi w górskich obszarach”⁵², nie przeszły procesu rekrutacji bądź nie były akceptowane w hermetycznym środowisku górskim w późniejszych dekadach XX wieku tylko dlatego, że w ocenie amerykańskiego gremium wspinaczy nie były wystarczająco kobiece oraz dobitnie wyrażały swoje zdanie.

Sam Grant Barnes, wspinacz, który w przeszłości przewodził sekcji wydawniczej w American Alpine Club, próbował odwieść kobiety od wspinaczki górskiej, apelując do ich zdrowego rozsądku oraz dojrzałości emocjonalnej. We wstępie do swojej pierwszej autobiograficznej książki, *Annapurna: A Woman's Place*, która w Polsce ukazała się w 2014 roku w tłumaczeniu Hanny Urbańskiej, Blum cytuje Barnes, którego określa jako swojego przyjaciela, a który krytycznie wypowiada się również o wspinaczach jak i samym sporcie:

Wysokogórska wspinaczka, ze swoją przerażającą statystyką wypadków śmiertelnych — nie wraca jeden na dziesięciu — jest być może najbardziej zdehumanizowanym ze wszystkich sportów [niekontaktowych — A.I.K.] i najbardziej absurdalnym zajęciem rekreacyjnym. Można zrozumieć machoheroizm młodych, a czasem nawet nie tak młodych mężczyzn, którzy nieustannie próbują przekraczać granice wytrzymałości, ryzykując życie lub zdrowie — ich absurdalność jest zaprogramowana społecznie, a być może także hormonalnie. Ale kobiety? W imię tego wszystkiego, co powinno stanowić najwyższe wartości życiowe i świadczyć o dojrzałości emocjonalnej (umiłowanie życia, unikanie fałszywego bohaterstwa i takiejże dumy), apeluję do was, kobiety: nie poświęcajcie życia na tym samym ołtarzu egoizmu, który każe mężczyznom wstępować do Marines, polować na bizona, jeździć szybkimi samochodami czy bić się o kobiety⁵³.

⁵² Zob. definicję słownikową w przypisie 1.

⁵³ A. Blum, *Annapurna. Góra kobiet. Dramatyczny opis pierwszego kobiecego wejścia na jeden z najtrudniejszych ośmiotysięczników*, przeł. H. Urbańska, Warszawa 2014, s. 21; w oryginale: „High-altitude climbing, with its awful one-in-ten death rate, may be the most dehumanizing of all noncontact sports, the most absurd of all recreational activities. One can understand the macho heroics of young and sometimes not-so-young men who continue to push their personal limits till they are dead or disabled — their absurdity is socially and perhaps hormonally programmed. But women? In the name of all that is supposed to be superior about the sense of values and emotional maturity of women (love of life, avoidance of false heroics or false pride) you should not sacrifice life on the same alter of egoism that causes men to join the Marines, shoot buffalo, drive fast cars, fight over women” (A. Blum, *Annapurna: A Woman's Place*, San Francisco 1998, s. xix).

Mając na uwadze rzeczy, które w XXI wieku powinny być uznawane za ważne, można bardzo dobrze zrozumieć troskę Barnesa o populację bizonów w dobie rosnącej świadomości ekologicznej. Mniej zrozumiałe jest za to jego przyzwolenie dawane mężczyznom, którzy nadal w roli macho mogą ryzykować życie i zdrowie. Niezależnie od tego jak dana osoba postrzega wspinaczkę — czy jako sport, czy jako zajęcie pozbawione jakiegokolwiek sensu — z cytowanego fragmentu wynika, że chłopcy mogą dalej być chłopcami, ale kobiety mają osiągnąć życiową dojrzałość i wspinaczki raczej nie powinny uprawiać ze względu na ochronę życia, które mają miłować, unikając niebezpiecznych sytuacji.

Starając się odpowiedzieć na pytanie, czy kobiecie dane było znaleźć się w towarzystwie ludzi gór, nietrudno oprzeć się wrażeniu, że odpowiedź na zadane pytanie — chociaż ostatecznie zwykle twierdząca — ma raczej gorzki niż słodki smak. Choć wybrane fragmenty reportażowej literatury brytyjskiej i amerykańskiej pokazują, że panowie pozwolili kobietom wejść w górski świat, kobiecie poczynania nie były powszechnie postrzegane jako działania dla nich samych właściwe. W przytoczonych fragmentach wśród opinii wysuwanych pod adresem kobiet próbujących swoich sił we wspinaczce wyraźnie przeważają komentarze zniechęcające panie do uprawiania tego sportu oraz deprecjonujące ich wysiłki wejścia w anglosaski świat gór, który wprawdzie godzi się na to, aby kobieta została człowiekiem gór, ale na warunkach podyktowanych przez wspinaczy, alpinistów i himalaistów. Co więcej, wsłuchując się w relację Arlene Blum czy konkluzje Jullian M. Rickly-Boyd, w wybranych fragmentach nie widać zbyt wielu różnic w postrzeganiu kobiety jako człowieka gór, porównując wypowiedzi datowane na wiek XIX, XX czy XXI. Z pewnością wyróżnić należy głos Harolda Raeburna, dla którego kobieta zdecydowanie reprezentuje człowieka gór, ponieważ jak sam stwierdza, wspinaczka jest „nadzwyczaj odpowiednia dla kobiet”.

Bibliografia

- A Climbing Girl*, „Punch” 61, 26.08.1871, s. 86, <https://archive.org/details/punch60a61lemouoft/page/n377/mode/1up>.
- Blum A., *Annapurna: A Woman's Place*, San Francisco 1998.
- Blum A., *Annapurna. Góra kobiet. Dramatyczny opis pierwszego kobiecego wejścia na jeden z najtrudniejszych ośmiotysięczników*, przeł. H. Urbańska, Warszawa 2014.
- Blum A., *Breaking Trail: A Climbing Life*, New York 2005.
- Brown R.A., *Women on High: Pioneers of Mountaineering*, Boston 2002.
- Colley A.C., *Victorians in the Mountains: Sinking the Sublime*, Farnham 2010.
- Collins English Dictionary*, <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english>.
- Dickens Ch., *Foreign Climbs*, „All the Year Round” 14, 1865–1866, s. 135–137.
- Gugglberger M., *Granice we wspinaniu. Góry jako przestrzenie transgresji granic płci*, przeł. M. Witt, „Góry – Literatura – Kultura” 11, 2017, s. 361–376.
- Harold Andrew Raeburn*, [hasło w:] The Scottish Mountaineering Club, Archives: SMC Pioneers, <https://www.smc.org.uk/archives/pioneer?name=harold-andrew-raeburn>.
- Jackson M., Stark E., *Tents in the Clouds: The First Women's Himalayan Expedition*, London 1957.

- Jones S., *For the Female Mountaineering Pioneers, It Was an Uphill Struggle*, „The Guardian”, 26.03.2012, <https://www.theguardian.com/lifeandstyle/2012/mar/26/female-mountaineering-pioneers-uphill-struggle>.
- Kamińska A., *Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci. Historia Wandy Rutkiewicz*, Kraków 2017.
- Król A., *Kamienny sufit. Opowieść o pierwszych taterniczkach. Historia osobista*, Kraków 2021.
- Kurczab J., *Panie w górach*, Warszawa 2008.
- Le Blond E., *Day In, Day Out*, London 1928.
- Mazel D., *A Real Snorker: Lily Bristow Climbs the Grépon, the Dru, and the Rothorn, 1893*, [w:] *Mountaineering Women: Stories by Early Climbers*, red. D. Mazel, College Station 1994, s. 78–83.
- Mazel, D., *Introduction*, [w:] *Mountaineering Women: Stories by Early Climbers*, red. D. Mazel, College Station 1994, s. 3–26.
- Messner R., *Na szczycie. Kobiety na górze*, przeł. M. Kiełkowska, Katowice 2012.
- Mummery A.F., *My Climbs in the Alps and Caucasus*, London 1895, <https://archive.org/details/myclimbsinalpsa00unkngoog/page/n168>.
- Pigoń A., *Góralki, taterniczki, turystki. Kobiety w literaturze o Tatrach do 1939 roku*, Kraków 2022.
- Ptakowska-Wyżanowicz H., *Od krynoliny do liny*, Warszawa 1960.
- Raeburn H., *Mountaineering Art*, New York 1920.
- Raeburn R., *Dress*, [w:] H. Raeburn, *Mountaineering Art*, New York 1920, s. 127–129.
- Rickly-Boyd J.M., *Lifestyle Climbing: Toward Existential Authenticity*, „Journal of Sport & Tourism” 17, 2012, nr 2, s. 85–104.
- Roche C., *The Ascent of Women: How Female Mountaineers Explored the Alps 1850–1900* [nieopublikowana praca doktorska], Online Repository of Birkbeck Institutional Theses, University of London, 2015. <https://eprints.bbk.ac.uk/id/eprint/40169>.
- Sepioło M., *Himalaistki. Opowieść o kobietach, które pokonują każdą górę*, Kraków 2017.
- Štěrbová D., *Tęsknota i przeznaczenie. Pierwsze kobiety na ośmiotysięcznikach*, przeł. H. Jarzębowski, Katowice 2016.
- Walker D., *The Evolution of Climbing Clubs in Britain*, „The Alpine Journal” 108, 2004, nr 352, s. 187–195.
- Williams C., *Women on the Rope: The Feminine Share in Mountain Adventure*, London 1973.